Hâvre. 10° Maja 1851.

178

Zagadnienia

a) niemożna do niczego dojść bez nauki. (pewnik.)
b) Nauki niemożna mieć bez nauczyciela. (pewnik.)

Wniosek

Cały nabytek nasz jest skarbem przelanym przez drugich.

Pytanie

Czemże się dzieje że skarb mistrzów wielkich nie jest nabytkiem czysto przelanym przez drugich. że np. Chopin otwiera rodzaj muzyki do której nie miał modelu danego.

Sąd filozoficzny

Cechą życia jest własność, to jest, nie żyje się ~~tylko~~ jedno własném życiem. I inaczej nie mielibyśmy życia naszego. nie mielibyśmy sumienia.

Tylko co własne, to nasze.

Tak jak z pokarmem. wzięty przemieniamy w jistność naszą, I wtedy tylko żyjemy.

Gdybyśmy nie mieli władzy przemienienia pokarmu na jistność naszą; wtedy pokarm wzięty przesunąłby się po kiszkach naszych, jak np. woda po rurze ją przepuszczającej. nigdy nie się nie łącząc i nie zostając sobą.

Drzewo ma także naczynia do wciągania wody w siebie, ale ma i władzę zamienienia wody na jistność swoją. Przetoż woda w drzewie, zamiast przejść w niem jak w rurze, to jest, żeby jednym końcem wciągnięta drugim wyszła ~~tu~~ ta sama, zamienia się w gałęzie, liście, owoc a w tym kwiat życiodawczy.

Tak też i nauka wzięta przez nas od drugich. Nie powinna zostać w nas ta sama, cudza, ale winna być zamieniona w jistność naszą.

Przeto

Nic z ludzi który tylko to powtarzają czego się od drugich nauczyli. Są to rury przepuszczające.

Ci prawdziwie uczeni co naukę wziętą w jistność własną obrócili; i błyszczą światłem własnem.

HYMAN & BONNIN

Transit & Commission Agents

HAVRE

Entrepôt of French & Foreign Wines

Imp. Ducleone Graveur

C. 1

19

22 Maja 1852.

W kwestii szkód ~~te~~ polskich nie powinna być traktowana zgóry. — Prózba dania ~~ich~~ adjucé — rozumowanie dobre obalić nie może i nie zawsze więcej wygrywa na rozumowaniu jak na prozbie — Gdy prozba dlatego że jest prozbą zawsze siłdzie potęgia, bo ~~ich~~ okazuje rzecz obnażoną z prawa. — Zebrze daski ~~więc~~ jest bez zasługi.

=

~~Rzecz zaś szkód polskich ma za sobą~~ jistotną a ogromną wagę.

=

Bytność nasza za granicą, lubo przedłużona i uciążliwa ~~dla~~ pieniężnie dla narodów w których przebywamy, w zamian tych narodów nietylko jest usprawiedliwiona ale jest przedmiotem szczególniejszej ~~opieki~~ ~~tego~~ ~~rządu~~ ~~wyższej~~ ~~mocy~~ ~~miejsce~~ wyłącznej opieki, bo jej inne emigracie w takiej jednostce ~~nie~~ nie dorzuca. —

Czemu to przypisać?? Uniesieniom jakimś chwilowym narodu w którego przebywamy? Nie. bo nie jest w naturze uniesienia trwać długo, a tem mniej przez dwie lata, ani przez lat dwadzieścia ~~na~~ ~~które~~ ~~ich~~ przez które trwa emigracia polska —

Przypisać to raczej wypada powodom głębszym trwalszym, z losami obecnie zmieniającego się świata związanym. Jak to rzecz szkód dla Polaków najlepiej jest wyjaśnić ~~ustawnie~~.

Moskwa zaszczepia zło na świecie chcąc przyjść przez demoralizacią do panowania nad światem Polską.

Zło zaszczepione, owoce zde musi wydać. Rossia Przychodząc przeto do panowania nad światem Polską, w straszliwej staje dla świata postaci bo postaci jestestwa demoralizującego. demoralizacia zajmującego. —

Zdem takiem grozi światu ostatniem zniszczeniem, bo zamieni wszystkie w siłę burzącą i doszedłszy do stopienia moralności w Polakach, dla siły czynnej wyjątkowej ~~tego~~ z tego, będzie miała w Polakach ~~już~~ gotowe odpowiednie narzędzia.

=

Dzisiaj tych narzędzi niema. Polacy opierają się demoralizacii. Polonizm więc pojęcia i w czynie, jest pierwiastkiem antisarmatyjskim, moralnym zachowawczym świata.

Niedać mu zagasić jest kwestią życia

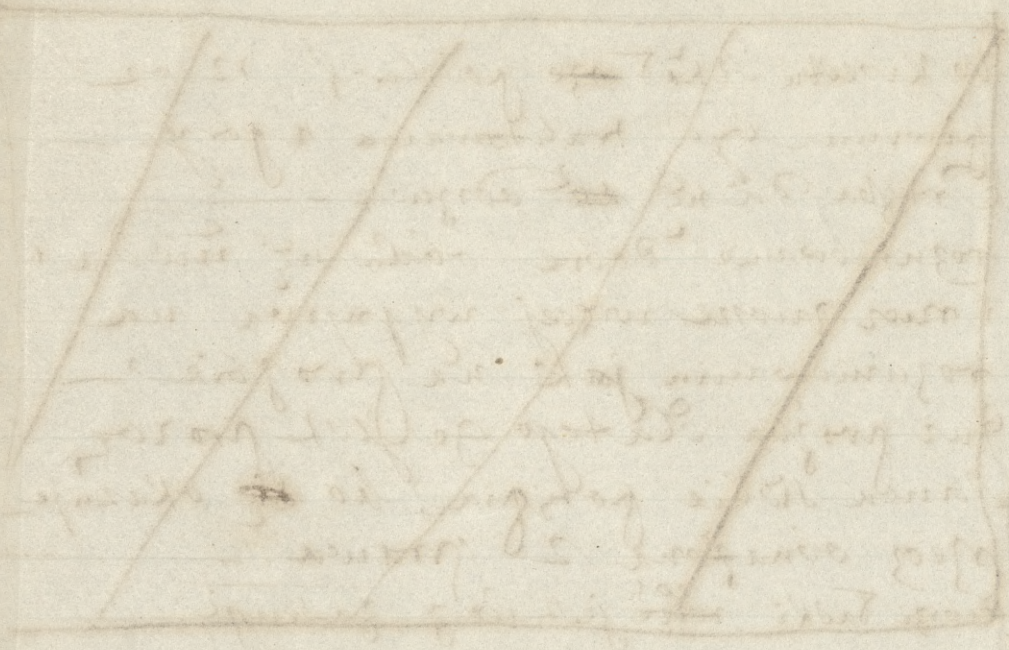

dla narodów Świata całego. Pielęgnować go jak obowiązkiem ~~więc~~ ~~jak najstaranniej należy.~~

A czyjże obowiązek w tem większy nad obowiązek Francii, jeżeli poczuwa się do spełnienia roli, którą jej opatrzność, charakter i położenie jeograficzne wyznaczyły.

Francia ton daje Światu. To zdaje się widne jest wszelkiemu oku. Wszelki ruch Francii znajduje natychmiast odbicie we wszystkich częściach Europy. Szaleje Francia, szaleją jinne narody. Trzeźwa sama, trzeźwi jinne. To się widziało, to widzi stale w dniach które biegą.

Dowód ten przekonywający potrzebny dla ludzi ~~ten jest dla ludzi~~ powierzchownych niepotrzebny jest dla ludzi głębiej widzących. Ci wiedzą że Francii zadaniem jest rozwiązać ~~[illegible]~~ zadanie Państwa, zadanie równie u wszystkich narodów rozwiązać się winne. W tem zadaniu Francia przodkuje i stąd to jedzie że daje ton Światu.

Tego tonu nie przyjmują Anglia i Rossia. mniej jednakże Anglia niż Rossia. Anglia zresztą jest Towarzystwem Starém, ~~[illegible]~~ znaczenia żadnego w Świecie nowém niemającem.

Otóż naprzeciw działalności Francii na świecie i dla świata całego ~~[illegible]~~ staje działalność Rossii wbrew jej przeciwna.

Jakeśmy widzieli Rossia ~~[illegible]~~ wkracza w świat jawnie ~~środkami~~ drogami ~~początek~~ ujścia swoje w piekle ~~[illegible]~~, stolicy złego, ~~[illegible]~~ mającem.

Pamiętać zaś trzeba że zło ma własność szerzenia się i zarażania, czego dobro niema. I tak w kupę jabłek zdrowych, włożyć

jedno jabłko zgniłe, wszystkie zgniją. Nie otrzyma się tego samego na odwrót, to jest jabłko zdrowe, włożone w kupę zgniłych nie zmieni jich w zdrowe ale i samo zgnije.

Za takie złe jabłko, w gronie narodów, dla swej jawnej demoralizacii uważać należy Rossią (jak nawzajem Rossia znajdując na swej drodze jedną Francią przeciwną sobie, śmie ją podawać za organ złego, zawsze sobie przeciwny) kto przez nią zaszczepione, gotowe jest owładnąć świat cały.

Część więc zdrową Polaków nietylko należało odłączyć od niezdrowej, ale nawet wydobyć ją z kraju żeby uniknąć zarazy. I stąd owa taka rzetelna potrzeba wychowania młodzieży polskiej za granicą.

Na kogoż większy obowiązek spada wychować ją jak na ~~[illegible]~~ Francią, której obowiązkiem jest kierować ku błogiej przystani losy państw wszystkich. Dobrodziejstwo tu dla Polski łączy się tu z czystym interesem Francii. I Francia tu nietylko dać się nakłaniać niepotrzebuje, ale winna sama ~~do~~ dla ~~[illegible]~~ jawnej ~~[illegible]~~ obrony świata i swojej, dać tu początkowanie.

=

Niezapomnijmy tu jeszcze, że przymierze Rossii Sławiańskiej z mocarstwami niemieckiemi jest przeciw naturze rzeczy. — Opiera się ono na musie, którego naturę ślepy dostrzeże? — Żeby Rossia sama przez się czuła się dosyć silną z nikim by się niełączyła, a tem mniej ~~[illegible]~~ z Niemcami do których całe pokolenie Sławiańskie ~~[illegible]~~ od brzegu do brzegu ma górować niczem niewyrugowaną wstręt odrazę. Ale musi bo sama wszystkiemu wydołać by niezdołała

dla tej zawady którą ma w Polakach
którą siliła się, sili złamać nadaremnie.
Niewłada więc swobodnie wszystkiemi siłami
swemi. Część jich się spożywa na tępieniu
Polski.

=

Ale niech dopnie swego. Niech zamieni
Polaka w istotę niezdolną już powodować się
pobudkami moralnemi, a wtedy ramie
jego podda się służbie moskiewskiej —
i jeszcze więcej zdemoralizowane i dziksze
tem będzie straszniejsze —
Triumf wtedy złego pewny na świecie

=

Pamiętajmy że waleczność nie jest ~~[illegible]~~
atrybutem oświaty i moralności. Ludy
ciemne a dzikie walecznością przechodzą
ludy oświecone. ——
Jak więc Rossia potrafi zamienić Polaków na
lud dziki a nieoświecony, i pozbawiony
bussoli moralnej która go nim dziś kiedyś utrzymuje
teraz, świat klęknie przed Moskwi-
cizmem, ~~ale przed moskwicizmem~~
~~władnym knutem i przesiąkłym~~
~~niemoralnością~~ — i co gorsza da się okuć w kajdany
ręką Polaków zdemoralizowanych —

Przechować więc pierwiastek polski
w czystości ~~[illegible]~~ jest zadaniem europejskiem
a głównie Francji w której główne czyny
organiczne państwa wszelkiego objawiają się spełniają. ——
A do tego Moskwa sama drogę wskazuje
Ona dla swojich celów, szkoły w polszcze wytępia
Francja dla swojich, powinna je dla Polaków
u siebie wznosić.

niemając za sobą ani skarbów ani wojska słowem żadnej potęgi ~~mor~~ materialnej, któraby jinnym imponowała, niemożemy dać nezn[illegible] jinnym wagę naszą jinnym narodom jak ~~jeno~~ podnosząc się w duchu do wysokości któraby panowała wysokości na której stoją ~~te~~ narody. Pracę ~~[illegible]~~ nasze ~~winny nosić na sobie~~ piętno głębszego a rozległego pojęcia, ~~sta~~ rzeczy, staranniejszego wypracowania jak prace któregokolwiek z ich zawodowych ludzi.

~~Przewaga wtedy nasza będzie widoczna~~; i jeśli a nadewszystko wiodąc je do pożądanego rozwiązania opartego na prawdzie więc systematycznego

Zebrać zaś łaski cudzej, jest to wszystko zdawać na łaskę, zatem pomijać prawo, ~~osłabiać pozycją swoją~~ i ~~odrazu~~ zaraz z góry pozycją swoją osłabiać.

~~[illegible]~~

Wszelka prośba jest przyznaniem się do niegodności, ubliżeniem charakterowi, wystawianiem się przez niegodność na odmowę, wyzwaniem jej niejako.

Doznając więc odmowy w prośbie ponosi się dwie szkody: ubliżyło się charakterowi – i nic się w zamian niedostało, jeżeli nie lekceważenie siebie.

Tymczasem prawo, nawet niezadowolone nieprzestaje być prawem, niepomija osoby

Société des Ingénieurs Civils

Séance du 20 novembre 1857

Mr. Faure, au nom de Mr. Lagout, ingénieur en chef des chemins de fer romains, présente à la Société une note descriptive de trois projets relatifs au constructions civiles:

1°)- Un système de poutres cambrées, formées d'un madrier ordinaire armé de semelles superposées prises dans le déchet du débitage, et donnant à la pièce achevée la forme d'un solide à courbe parabolique, obtenue avec économie. Ces poutres, essayées sur le chemin de fer du Midi et dans les contrées méridionales de la France, ont, dit l'auteur, donné de bons résultats.

2°)- La seconde proposition de M. Lagout est relative à l'emploi des algues marines, substance, dit la note, légère, infermentescible, à peu pris incombustible, isolante de la chaleur, du froid et du bruit, à l'aide de laquelle on peut garnir les toitures et les cloisons de bâtiments, avec peu de frais et de grands avantages hygiéniques.

3°)- Mr. Lagout propose en troisième lieu, l'emploi des roseaux du Midi réunis en clayonnages, pour faire, également à très peu de frais, des cloisons légères, mais très durables, ainsi que des baraques de campement d'un transport facile.

A sa note Mr Lagout joint des mémoires remplis de chiffres annonçant de grands avantages, mais parmi lesquels rien ne paraît avoir été compté pour les transports.

J.al des Chemins de fer 30 Janvier 1858.

Wronski

284

Vous me permettrez, Monsieur, de recourir à votre obligeance pour vous prier de faire remettre à M. Girard dont je n'ai pas l'adresse le travail de Mr A. Bukaty sur la Résolution Générale des Equations ~~sans laquelle comme dit Bukaty~~ donnée par Wronski

~~Sans cette publication, comme dit Bukaty depuis tant d'années~~

~~Cette résolution donnée depuis tant d'années~~ (Quoique donnée ~~et laissée comme inaperçu~~ ~~jusqu'à mon ami Bukaty~~ depuis ~~tant~~ d'années elle est restée pour ainsi dire ignorée

~~Et~~ cependant la necessité de cette solution est bien ressentie dans les Mathematiques, car comme ~~dit Bukaty~~ dans ce travail

Je trouve presque une mention pareille, par rapport à cette nécessité, dans le dernier ouvrage de M. Girard, que je me suis procuré

~~Je ne vous ai pas repondu à votre obligeante~~ dernière ~~lettre jusqu'à présent~~ qui contenait la déel de M. W. ~~tout en étant~~ très reconnaissant pour votre obligeante demarche

~~Mon retard de repondre à votre dernier~~

En vous écrivant maintenant je tiens à m'acquitter de la dette de ~~gratitude~~ reconnaissance que je vous dois pour votre demarche obligeante auprès de M. Girard aussi bien qu'à M. G. pour sa réponse prompt loyale satisfaisante ~~par rapport à la rectification de la nationalité de Wr~~ dans l'affaire de la nationalité de Wr.

Une chose me frappe chez les Ecrivains qui s'occupent de Wronski. Ils paraissent ne pas attacher aucune attention au ~~mot d'adjective constante~~ ~~appliqué~~ employé ~~par~~ avec persistance par Wronski qui est absolu

Et cependant ~~Ils paraissent donc n'attacher~~ aucune valeur à ce n'est pas ~~fait patent~~ que l'étude du Grec et du Latin nous est imposée dans les Ecoles ~~quoique les nations qui les parlent et n'existent plus ni et ces langues sont mortes~~ deux langues des deux nations qui n'existent plus

8 85

dont le de territoire, tout entier notamment de la Grèce, n'était plus grand que celui d'un départ. fr

N'est-il pas tout qu'après la ~~dernière~~ guerre de 1870, les ~~français~~ défaits par les Allemands ont imposé un régime l'étude de la langue allemande ~~dans~~ à leurs écoles — ~~tout en n'aimant~~ détestant pas ~~ni~~ la nation, ~~ni~~ sa langue?

~~Inutile~~ Une simple lettre ~~en~~ comporterait un d'entrer dans l'explication plus large il suffit de dire que ce sont deux héritages importants pour l'humanité entière

le premier ~~du~~ développement par l'humanité de la raison pratique de l'humanité que nous devons aux G. et qui est le premier de le second développement par l'humanité la raison pratique ~~par~~ la raison spéculative que nous devons aux allemands et qui ~~est~~ le second et supérieur degré de la raison développement

le dernier degré de ce développement est la raison absolue

Il me semble quand ce sont les maths qui parlent de Wronski, ils devraient comprendre ce développement comme la proportion géo

2 : 4 : 8 : 16

ou chaque terme suivant est non seulement plus grand que terme précédent, mais plus grand même que la somme entière de tous les termes qui le précèdent

Et je crois ne m'abuser en parlant ainsi car les ouvrages de Wronski sont là qui répondent

21 86

Przemówił już do panów w jimieniu naszém, w jimieniu Polski całej Xże Witold Czartoryski i wyraził wdzięczność narodu naszego dla wytrwałości z jaką po tylu latach, nieprzestajecie, w miarę możności i okoliczności, stawać przy prawach i nadziejach naszych. Ale dla was, panowie, pytanie nieuniknione i nigdy dość wyjaśnione jest konieczne: czy te nadzieje są jeszcze tak uzasadnione jżby jich nieprzyszło policzyć do próżnych i daremnych marzeń. Boć prawdą jest że jeżeli już mija lat blisko trzydzieści

Mowa Niedźwieckiego na posiedzeniu Towarzystwa. ok. 1860

odkąd naród nasz złożył po raz ostatni
przed światem, nieskuteczny wprawdzie ale głośny i
pełen chwały dowód życia, dzielności i gotowości
do ofiar bez granic; — ta już lat przeszło osmdziesiąt upływa od czasu kiedy, pierwszym rozbiorem
obszerne prowincie Polszcze wydarte zostały
i już więcej innych nieznały nad sobą
rządów jak tylko taką przejęte nienawiścią
dla wszystkiego co polskie, że ją wszędzie
tępiły przemocą, podstępem, wszelką że tak
potrafiły zbrodnią, w nadziei że potrafią
z serca ludności wydrzeć wszystko coby pamięć

przeszłości w nich przechowywać mogło a
z nią ufność że się przecież w społeczności ludzkiej
głos sprawiedliwości znowu kiedyś ozwie.

Sądzę więc panowie iż niebędzie od
rzeczy opowiedzieć Wam jakie w niedawnych
czasach zdarzały się objawy życia narodu
naszego w rozmaitych częściach Polski, nie
tej która w prawie publicznem Europy
podziś dzień ma sobie przyznaną nazwę Kró-
lestwa polskiego, ale wszystkich części dawnej, tak
zwanej, rzeczpolitej polskiej, przed pierwszym rozbiorem,
tworzących. O tych różnych częściach nadmienię
z osobna bo w rozmaitych znajdując się do istniejących
rządów stosunkach, rozmaicie też świadczą o żywotności swojej.

3

Wiadomo panom jakie, po srogiem panowaniu Cara Mikołaja, błogie nadzieje towarzyszyły wstąpieniu na tron jego następcy. Miał to być Car pełen ludzkości i liberalnych usposobień. Oświeceni tym pozorem poddani jego Polacy, z każdej korzystające sposobności, gdziekolwiek się z młodym Carem spotkali czy w Witebsku, czy w Kamieńcu podolskim, czy w Wilnie, czy na polskiej Ukrajinie, wszędzie jednem uczuciem, z jedną i tą samą witali go prośbą — o szanowanie ich narodowości, języka i wiary, o przywrócenie szkół, o zaniechanie prześladowania zmuszającego znaczną część ludności do uczęszczania w Kościołach tak zwanych Carsko-Moskiewskiej wiary, a, pod surowemi karami, zabraniającego jim przystępu do własnych Kościołów i Sakramentów. Prośby te, jakby za jednem hasłem, składali celniejsi obywatele gdziekolwiek Car zjeżdżał, a gdzie wtedy miejscowe nakazywały przyjmowanie go uroczyste.

W niektórych miejscach ludność wojska, nieczekając skutku tych zażaleń, a w dobrej wierze mniemając że łagodniejsze pod Alexandrem niby nastąpiły rządy, poczęła jawnie do Katolickiej przyznawać się wiary. Ale niedługo trwało złudzenie. Zaledwie o tem wieść doszła do wyższej władzy, poczęły się zjeżdżać Komisje śledcze, z wysokich złożone urzędników z niemi policja za policją wojsko, i wszystko znowu, użyciem gwałtu przypominających prześladowania pierwszych

wieków chrześcijaństwa, do poprzedniej cichości doprowadzone zostało. W Królestwie polskiem, jak wiadomo, pomimo zemsty jaką na nie wywierał Car Mikołaj za doznane od niego r. 1831 upokorzenie kiedy część Polski ~~dziew~~ przez dziewięć ⅌ miesięcy wszystkim siłom Moskwy stawiła czoło i w kilku walnych bitwach świetne zdobywała zwycięstwa, w Królestwie polskiem mowię, utrzymała się przecież odrębna od cesarstwa moskiewskiego administracia. Niebył to wzgląd zachowany dla praw traktatami zawarowanych, bo te prawa deptano wszędzie bez oglądania się na ~~to~~ jakiekolwiek jinnych państw zażalenia i protestacie. Zachowano odrębną administracią Królestwa dla tego że pod nią Kraj ten nierównie stosunkowo większe

dawać Rządowi przychody niżeli którakolwiek
inna część posiadłości carowych. Dla tejże
przyczyny dozwolona była mieszkańcom Królestwa
większa nieco swoboda w ~~rozwijaniu~~ ożywianiu przez sto-
= warzyszenia źródeł bogactwa narodowego. Za-
= wiązady się różne spółki handlowe. a główna
gałąź przemysłu polski, rolnictwo, stała się
przedmiotem szczególnych ~~prac~~ a zbiorowych
usiłowań ~~ni~~ wielkiej części właścicieli ziemi
Celem ich najgłówniejszym było podniesienie
klassy włościan, którzy w Królestwie polskiém
od początku bieżącego wieku do równości praw
cywilnych przypuszczeni, powiększej części

6.

opłacali się właścicielom ziemi nie pieniędzmi
ale częścią produktami a częścią i robocizną.
Przed trzema laty, za upoważnieniem rządu
zawiązało się pod skromną nazwą Towarzystwa
Rolniczego Stowarzyszenie do którego w kilka
miesięcy na Kraju nie pełna pięć milionów
ludności liczących przystąpiło przeszło cztery
tysiące członków. Główną dla nich zachętą
było oczywiście pod skromną nazwą To-
warzystwa Rolniczego na prawiać i ulepszać
stan nietylko rolnictwa ale i rolników. Roczna
składka od stowarzyszonych postanowiona 20 stała
Ta właśnie jaką panowie w niniejszym Towarzystwie

7

2) Paris, 31 août 1860.

37 93

et l'Angleterre, donneraient à cette mesure leur approbation et même leur appui. mais il faudrait que la chose fut énergiquement sollicitée par des Slaves ~~et~~ ~~&~~ Sujets fidèles du Sultan.

25° maja 1863

94
32

Choćby mnie żaden nieusprawiedliwił rodak, — nie przestanę wołać: Broń nas Boże od Opiekunów. Lepszy wróg! On nas w sto lat niepokonał. Pod nim urośliśmy do pełności życia, jakiej nie miała Polska kiedy się dała rozebrać, kiedy opieki u obcych szukała! Wroga bijemy śmiało; Opiekunom oprzeć się niezdołamy. On nas niezabije; oni nas potrafią zdusić i spodlić.

słowa gen. Wł. Zamoyskiego

niecić
niszczyć
niknąć,
przeniknąć

ton
nota
nócić

toń
tonąć

ten. tu. ta

Ismaïl, ville bulgare sur le Danube, jadis, nommément avant la guerre de Crimée, ville-frontière appartenant à la Russie, est aujourd'hui possession turque.

Du temps de sa domination dans ces parages, la Russie, à cause de l'importance stratégique limitrophe de cette ville, y entretenait une garnison de 60,000 hommes.

Dans ce nombre se trouvait plus de 20,000 polonais, catholiques; qui, mus par leur zèle pour leur croyance religieuse, mettant en commun leurs efforts, y firent bâtir une petite église catholique, la dotèrent et la soutinrent de leurs cotisations.

Après la cession de cette ville à la Turquie, la garnison disparut; et la paroisse catholique se trouva réduite, à une trentaine de familles catholiques pauvres établies dans cette opulente cité orientale; une seule et unique se trouve en état de contribuer 4 francs par mois à l'entretien du curé. La Propagande lui donne 16 francs par mois, — ce qui fait 20 francs en tout!

L'Abbé Kizinski, polonais, qui, grâce à l'assistance du R. P. Alexandre Jelowicki (prêtre de l'ordre de la Résurrection, supérieur de la mission polonaise à Paris) reçut

reçut le sacre à Rome, est actuellement le Curé de cette paroisse si mal partagée.

La Cure d'Ismaïl possédait jadis une vigne que le Gouvernement moldave en sécularisant ses biens ecclésiastiques, lui enleva illégalement, puisque c'était la dotation des soldats catholiques; ~~qui~~ cette vigne lui rapportait près de 200 francs par an.

Tous les efforts tentés pour recouvrer cette vigne se brisèrent contre la malveillance du Consul russe de l'endroit, qui accuse le Curé de prosélytisme.

Il y a quelque temps, on lui a volé un calice en vermeil, qu'il gardait dans le sanctuaire.

Selon le témoignage de Mr. le Baron d'Avril, ministre de France en Roumanie, qui part bientôt pour sa destination, et qui connait personnellement l'abbé Kizinski et son église, et qui se charge gracieusement de lui transmettre tout ce qu'on lui offrirait, l'Abbé Kizinski se trouve dans ~~la~~ une détresse extrême: "il n'a rien" (textuel)

Donc, il a besoin de tout.

Léonard Nedvetsky

Paris, Quai d'Orléans, 6
5 Avril 1870.